

Co nas czeka w Katarze? Przewodnik po Mistrzostwach Świata w Piłce Nożnej

Pogoda za oknem być może na to nie wskazuje, ale rozpoczyna się jedno z najważniejszych wydarzeń w świecie sportu. Większość z was pewnie już się domyśla, o czym mowa. Już 20 listopada ruszają Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej. Tekst ten ma na celu przybliżyć całą otoczkę oraz historię tego turnieju.

KONTROWERSYJNY GOSPODARZ

Gospodarzem turnieju jest Katar. To niewielkie, leżące nad Zatoką Perską państwo zostało wybrane na gospodarza 2 grudnia 2010 roku, pokonując w finałowej turze głosowania Stany Zjednoczone. Wybór ten od lat budzi wielkie kontrowersje. Powszechnie wiadomo, że przyczyniły się do niego liczne łapówki. Fakt, że infrastruktura potrzebna do zorganizowania mistrzostw została wybudowana rękami niewolników, pracujących przy ogromnych upałach za głodowe pensje, skłania z kolei do refleksji na temat moralności organizacji mistrzostw przez Katarczyków.

Kolejną rzeczą budzącą wątpliwości jest termin mistrzostw. Umieszczenie imprezy na przełomie listopada i grudnia mocno komplikuje terminarzę rozgrywek klubowych. Zawodnicy wchodzą w turniej z marszu, bez porządnego okresu przygotowawczego, w dodatku zmęczeni przez wypchany do granic możliwości kalendarz. Wielu zawodników nie wytrzymuje takiego obciążenia i ze względu na odniesione kontuzje, mistrzostwa obejrzą przed telewizorem. Tak nietypowy termin mundialu to jednak zło konieczne. Temperatury w Katarze w miesiącach wakacyjnych przekraczają 40 stopni Celsjusza, co wyklucza rozgrywanie imprez sportowych w tym okresie.

JAK TO SIĘ ZACZĘŁO?

Twórcą idei piłkarskich Mistrzostw Świata jest Jules Rimet, pochodzący z Francji dawny prezydent Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej (FIFA). Rimet, widząc rosnące zainteresowanie zmaganiem piłkarzy na Igrzyskach Olimpijskich, zapragnął sam zorganizować turniej o tytuł najlepszej drużyny globu. Pierwsze Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej odbyły się w 1930 roku w Urugwaju. Najlepsi spośród 13 drużyn narodowych okazali się gospodarze. W finałowym meczu pokonali Argentyńczyków, wynikiem 4:2. Pierwszym historycznym królem strzelców, dzięki ośmiu zdobytym golom, został argentyński napastnik Guillermo Stábile. Od tego czasu mistrzostwa odbywają się co 4 lata z wyjątkiem lat 1942 i 1946, kiedy to z powodu wojny, nikt nie zaprzętał sobie głowy organizacją turnieju.

BIAŁO-CZERWONI NA MUNDIALACH

Debiut reprezentacji Polski na Mistrzostwach Świata miał miejsce w 1938 roku. Biało-czerwoni musieli jednak uznać wyższość Brazylijczyków i po pasjonującym spotkaniu, zakończonym wynikiem 5:6, pożegnali się z turniejem już w jego pierwszej fazie. Oficjalna wersja mówi, że 4 bramki dla naszej drużyny zdobył Ernest Wilimowski, zostając pierwszym zawodnikiem w historii mundialu, który tego dokonał. Ale czy na pewno tak było? Taśmy z meczu nie zawierają ostatniej bramki Polaków. Część źródeł podawała informację, że Wilimowski zdobył nie 4, lecz 3 bramki, przypisując jedno z trafień Fryderykowi Scherfke.

Nadchodzący turniej na bliskim wschodzie będzie dziewiątym występem Polaków na Mistrzostwach Świata. Naszym najlepszym rezultatem jest dwukrotne 3 miejsce: w 1974 oraz 1982 roku. Największą liczbą bramek może się pochwalić Grzegorz Lato, który w latach 1974-1982

pakował piłkę do siatki aż 10 razy, z czego aż 7 razy w 1974 roku, czym wywalczył tytuł króla strzelców. Ostatnie lata były jednak pasmem rozczarowań. Wszystkie trzy starty Biało-czerwonych w XXI wieku kończyły się już na fazie grupowej z zaledwie jedną wygraną w trzech meczach.

Na tegoroczny turniej Polacy dostali się poprzez pokonanie reprezentacji Szwecji w meczu barażowym. Trafiliśmy do grupy z Argentyną, Meksykiem oraz Arabią Saudyjską. Powszechnie zakładany jest scenariusz walki o drugie miejsce (ostatnie, dające awans do kolejnego etapu) z tymi drugimi. W składzie podopiecznych Czesława Michniewicza nie brakuje gwiazd. Najjaśniejszą z nich jest oczywiście napastnik FC Barcelony Robert Lewandowski. Nasz kapitan ma sporo do udowodnienia, gdyż na poprzednich mistrzostwach nie trafił do siatki ani razu. Gwiazdor Dumy Katalonii nie powinien narzekać na brak pomocy ze strony kolegów. Będący w świetnej formie pomocnicy - Piotr Zieliński z SSC Napoli oraz Sebastian Szymański z Feyenoordu Rotterdam z pewnością wykreują mu kilka dogodnych sytuacji.

FAWORYCI:

FRANCJA

Szukając potencjalnych kandydatów do medali, nie sposób pominąć obrońców tytułu. 4 lata temu Francuzi ograli w finale Chorwatów 4:2. Ich skład, pomimo kilku absencji spowodowanych urazami, pozwala marzyć o obronie złota. Wrażenie robi przede wszystkim atak złożony z Karima Benzemy, czyli niedawnego zdobywcy słynnej Złotej Piłki dla najlepszego piłkarza roku oraz Kyliana Mbappé - najbardziej utalentowanego piłkarza młodego pokolenia.

To, co przemawia na niekorzyść „Trójkolorowych" to fatum, które w ostatnich latach wisi nad obrońcami mistrzowskiego tytułu. Włosi po wygraniu Mistrzostw w 2006 roku, 4 lata później pożegnali się z turniejem już po fazie grupowej. Identycznie sprawa miała się w przypadkach następujących dwóch czempionów - Hiszpanów oraz Niemców.

BRAZYLIA

Dla kibiców z Kraju Kawy cel jak zwykle jest tylko jeden - zdobycie tytułu po raz szósty w historii. Takie oczekiwania nie są w żaden sposób przesadzone. Kadra Canarinhos jest wypchana po brzegi zawodnikami z najlepszych drużyn na świecie, jak chociażby Neymar z Paris Saint Germain, Vinicius Junior z Realu Madryt czy bramkarz Liverpoolu Alisson Becker. Brazylijczycy z pewnością chcą się odegrać światu za mundialowe wtopy z ostatnich lat. 8 lat temu w turnieju rozgrywanym na własnym terenie zostali upokorzeni przez Niemców, przegrywając w półfinale aż 7:1. Tym razem taka sytuacja nie ma prawa się powtórzyć.

ARGENTYNA

Kluczowym elementem ich drużyny jest oczywiście Lionel Messi. Dla 35-latka z Rosario katarskie zmagania są ostatnią szansą na wywalczenie mistrzostwa świata, będącego ostatnim brakującym trofeum w jego niezwykle bogatej karierze. Szanse na taki scenariusz zdają się być większe niż kiedykolwiek. Przed pierwszym meczem grupowym Argentyńczycy mogą się pochwalić serią 36 spotkań bez porażki. Ostatni raz uznali rywali 3 lipca 2019 roku w potyczce z Brazylią w ramach półfinału Copa America (południowoamerykańskiego odpowiednika naszego Euro). Zespół Albicelestes nareszcie polega na czymś więcej niż tylko na indywidualnym geniuszu Messiego. Trener Lionel Scaloni wybudował wokół niego wspaniałą kolektyw, który nie tylko sprawia, że drużyna ma więcej opcji w ataku, ale również daje większą swobodę samemu Messiemu, gdyż obrońcy rywali nie mogą już skupiać się tylko na nim. Osobiście, gdyby zapytać mnie o mojego faworyta do końcowego triumfu, postawiłbym właśnie na Argentynę.

NIEMCY

Głównym atutem naszych zachodnich sąsiadów będzie wszechstronność oraz nieprzewidywalność w ataku. Nie posiadają oni jednego egzekutora. Odpowiedzialność za zdobywanie bramek jest rozłożona pomiędzy wielu zawodników, co z pewnością ułatwi schematy wyniesione z klubu. Większość kluczowych ogniw Niemców dzieli szatnię w zespole Bayernu Monachium. Zawodnikiem, na którego należy zwrócić szczególną uwagę jest 19-letni Jamal Musiala. Urodzony w Stuttgarcie ofensywny pomocnik od początku sezonu znajduje się na ustach całego piłkarskiego świata. Cechują go przede wszystkim niebywala zwinność oraz niespotykana umiejętność kontrolowania piłki na małej przestrzeni. Oglądając go w akcji, ma się wrażenie, że piłka jest przyklejona do jego stopy. Automatyzmy z Monachium, chęć wzięcia rewanżu za nieudany Mundial w Rosji, kiedy to naszym zachodnim sąsiadom nie udało się wyjść z grupy oraz genialny taktyk na ławce trenerskiej w postaci Hansa Dietera Flicka brzmią jak recepta na sukces.

PORTUGALIA

O mistrzach Europy z 2016 roku w czasie trwania Mundialu z pewnością będzie głośno, a to za sprawą kontrowersji, które wywołały niedawne zachowania ich kapitana oraz największej gwiazdy, czyli oczywiście Cristiano Ronaldo. Najpierw przez całe lato nieudolnie szukał nowego klubu. Kiedy czas na ewentualną zmianę barw minął, okazało się, że Portugalczyk będzie musiał pogodzić się z rolą rezerwowego w zespole Manchesteru United. Tak wielkie ego, jak Ronaldo ciężko znosi taki obrót spraw, o czym świadczy m.in. sytuacja, gdy odmówił wejścia na boisko na końcówkę spotkania z Tottenhamem Hotspur i udał się do szatni przed końcowym gwizdkiem. Czarę goryczy przelał jednak niedawno udzielony wywiad, w którym CR7 otwarcie wyraził brak szacunku wobec trenera i władz zespołu.

Jedenastka Portugalii, to jednak nie Ronaldo i 10 koszulek. W barwach mistrza Włoch - AC Milan bryluje skrzydłowy Rafael Leao. Za obsługiwanie napastników odpowiadać będzie z kolei dwójka niezwykle kreatywnych pomocników - Bernardo Silva oraz Bruno Fernandes.

REKORDZIŚCI:

Pelé - Brazylijczyk grający na pozycji ofensywnego pomocnika lub napastnika jest uznawany za jednego z najwybitniejszych piłkarzy, jakich widział świat. Jako jedyny zawodnik może się pochwalić aż trzema triumfami na MŚ. Dokonywał tego w 1958 roku w Szwecji, 1962 roku w Chile oraz w 1970 roku w Meksyku. Należy do niego również tytuł najmłodszego strzelca bramki w turnieju finałowym. Dokonał tego w wieku 17 lat i 239 dni w meczu ze Szwecją.

Miroslav Klose - niemiecki napastnik urodzony w Opolu. Rekordzista pod względem liczby zdobytych bramek podczas mistrzostw świata. Podczas 4 kolejnych edycji imprezy, w latach 2002-2014 trafiał do siatki aż 16 razy w 24 meczach. Aby pokazać, jak imponujący jest to wyczyn wystarczy zauważyć, że gdyby zsumować dorobki Lionela Messiego oraz Cristiano Ronaldo, to łączny wynik byłby słabszy od Niemca.

Just Fontaine - francuski napastnik dzierży rekord pod względem liczby bramek zdobytych na jednych mistrzostwach świata. W 1958 roku na szwedzkich boiskach trafiał do siatki aż 13 razy, do czego potrzebował zaledwie sześciu spotkań. Jego niebywałą skuteczność najmocniej odczuła drużyna RFN, którą Fontaine skarcił aż czterokrotnie.

Lothar Matthäus - zawodników, którzy wzięli udział w pięciu edycjach turnieju o miano najlepszej drużyny globu było więcej, lecz ja postanowiłem wyróżnić właśnie jego ze względu na największą liczbę rozegranych spotkań. Reprezentant Niemiec w latach 1982-1998 wychodził na boisko podczas święta futbolu aż 25 razy, przyczyniając się w tym czasie do wywalczenia przez Niemców jednego złotego oraz dwóch srebrnych medali.

Oleg Salenko - rosyjski napastnik jest jedynym graczem, który trafił do siatki 5 razy podczas jednego meczu mistrzostw świata. Dokonał tego w potyczce z Kamerunem w ramach fazy grupowej turnieju w 1994 roku. Mecz zakończył się wynikiem 6:1.

Roger Milla - Kameruńczyk może się pochwalić mianem najstarszego strzelca bramki na mistrzostwach świata. Dokonał tego w 1994 roku w meczu przeciwko... Rosji. Tak, chodzi o ten sam mecz, w którym pięciokrotnie trafił Salenko. Milla, strzelając honorowego gola dla „Nieposkromionych Lwów” miał dokładnie 42 lata i 39 dni.

Hakan Sükür - turecki napastnik podczas meczu o brązowy medal przeciwko Korei Południowej w 2002 roku zdobył gola już po 11 sekundach od pierwszego gwizdka, co jest najszybszym trafieniem w ponad dziewięćdziesięcioletniej historii mistrzostw świata.

Geoff Hurst - angielski napastnik jako jedyny trzykrotnie trafił do siatki w meczu finałowym. Dokonał tego w 1966 roku, a jego ofiarą padła reprezentacja RFN.

Walter Zenga - wspominając te wspaniałe osiągnięcia nie można zapomnieć o bramkarzach, bo w końcu to ich postawa często decyduje o losach meczu. Z pewnością było tak w przypadku Waltera Zengi. Włoski bramkarz podczas czempionatu w 1990 roku był nie do pokonania dla rywali przez aż 517 minut, co daje prawie 6 pełnych spotkań bez straty gola.

Essam El-Hadary - egipski bramkarz podczas meczu z Arabią Saudyjską na mistrzostwach świata w 2018 roku, mając 45 lat, 5 miesięcy i 10 dni został najstarszym zawodnikiem w dziejach tego turnieju. Na drugim biegunie pod tym względem znajduje się **Morgan Whiteside**, który w 1982 roku wystąpił na mundialu mając zaledwie 17 lat i 41 dni.

Robert Futa